

Recenzja w przewodzie doktorskim mgr **Róży Michalik**

w dyscyplinie artystycznej - kompozycja i teoria muzyki,

na podstawie rozprawy doktorskiej zatytułowanej

„Wielopłaszczyznowość poznania i usytuowania dzieła muzycznego

w rozwoju niepełnosprawnego odbiorcy i wykonawcy”

– wykonana na zlecenie

Rady Dyscypliny Artystycznej Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie.

Ocena dorobku doktorantki

Róża Michalik dysponuje wielostronnym wykształceniem. Posiada dwa dyplomy magisterskie:

- na kierunku wychowanie muzyczne, uzyskany w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie oraz
- na kierunku psychologia (specjalność: psychologia kliniczna), uzyskany w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej (dyplom z wynikiem celującym).

Ukończyła także studia podyplomowe w zakresie psychologii muzyki (prowadzone przez Akademię Muzyczną im. Fryderyka Chopina w Warszawie) i oligofrenopedagogiki (w Wyższej Szkole Społeczno-Ekonomicznej w Gdańsku). Na swoim koncie ma także kursy kwalifikacyjne (ponownie oligofrenopedagogika oraz pedagogika lecznicza).

Jako pedagog zawodowo związana jest z Zespołem Szkół Specjalnych nr 2 w Garwolinie (od 2006r., przedtem w latach 2005-2006 pracowała jako młodszy asystent w Mazowieckim Centrum Neuropsychiatrii i Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży w Zagórz, Szpital w Garwolinie).

W charakterze psychologa zatrudniona była w Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie (2012-2015) a od roku 2018 pracuje w Prywatnym Centrum Pomocy Psychologicznej SYNTHESIS w Garwolinie.

Jej doświadczenie akademickie obejmuje asystenturę w Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie (2015-2017) oraz współpracę z Zakładem Muzykoterapii Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach (2013-2014).

W jej dorobku naukowym, obejmującym okres od roku 2005, znaleźć można szereg referatów wygłaszanych na konferencjach naukowych. Koncentrują się one wokół trzech wątków, takich jak: 1. edukacja muzyczna i uzdolnienia muzyczne dzieci z niepełnosprawnościami, 2. sytuacja studentów uczelni muzycznej w różnych aspektach psychologicznych, 3. opracowanie testów.

Róża Michalik jest autorką artykułu opublikowanego w czasopiśmie „Wychowanie Muzyczne w Szkole” (*Muzyka w życiu dzieci niepełnosprawnych*, nr 5 2008) oraz współautorką rozdziału w publikacji zbiorowej (z B. Kamińską - *Uzdolnieni muzycznie uczniowie ze schorzeniami neurologicznymi* w książce *Uczeń zdolny wyzwaniem dla współczesnej edukacji* pod redakcją J. Łaszczyka i M. Jabłonowskiej) i recenzowanym „Przeglądzie Psychologicznym” (współautorka – Z. Toeplitz, *Sylwetka psychologiczna uczestników konkursów pianistycznych* –tom 55, nr 4).

Doktorantka jest aktywną organizatorką życia muzycznego. Na swoim koncie ma organizację oraz udział w 13 koncertach integracyjnych, odbywających się w obecności przedstawicieli nie tylko garwolińskich środowisk lokalnych, lecz także innych ośrodków polskich i zagranicznych. Ponadto, otrzymała szereg nagród, wśród których wyraźnym docenieniem jej zasług pedagogicznych jest Nagroda Dyrektora Zespołu Szkół Specjalnych Nr 2 w Garwolinie, którą przyznano Jej już pięciokrotnie. W kontekście działań organizacyjnych uwzględniających potrzeby osób z niepełnosprawnościami na szczególne uznanie zasługuje także przyznana w roku 2010 Nagroda Burmistrza Miasta Garwolin „za wieloletnią działalność w dziedzinie kultury i sztuki, za kształtowanie ducha wrażliwości na potrzeby ludzi niepełnosprawnych poprzez zaangażowanie w organizację koncertów integracyjnych Garwolinie.”

Oceniając dorobek Róży Michalik można stwierdzić, że ukazuje on działalność różnorodną, w której jednak dominującym nurtem są działania praktyczne, organizacyjne i naukowe wspierające integrację społeczną oraz dostęp do kultury muzycznej osób z niepełnosprawnościami, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci.

Ocena pracy doktorskiej

Dysertacja Róży Michalik, zatytułowana „Wielopłaszczyznowość poznania i usytuowania dzieła muzycznego w rozwoju niepełnosprawnego odbiorcy i wykonawcy” jest

opracowaniem nowatorskim po wieloma względami. Autorka mierzy się z zagadnieniem stosunkowo słabo zgłębnym, jakim jest miejsce i rola muzyki w życiu dzieci z niepełnosprawnościami różnego typu. Podejmuje wątki związane z edukacją i terapią muzyczną skierowanymi do tej grupy, w sposób szczegółowy analizuje własne działania praktyczne i podejmuje próbę sformułowania ogólniejszych wniosków dotyczących wartości dzieła muzycznego w szeroko pojętym rozwoju. Po teoretycznym wprowadzeniu w tematykę przedstawia swoje działania pedagogiczne, realizowane w placówce specjalnej, poddając proces rozwoju muzycznego wybranych uczniów szczegółowej analizie. Jak sama stwierdza, brak metodycznych standardów w tym obszarze (s. 149), a także stosunkowo skromna reprezentacja tematu w polskiej literaturze specjalistycznej (s. 181), sprawiają, że zarówno opisywane oddziaływania praktyczne jak i namysł nad ich znaczeniem stanowiły niewątpliwe wyzwanie.

Obszar edukacji muzycznej w odniesieniu do grup o specjalnych potrzebach edukacyjnych traktowany może być jako bliski obszarowi muzykoterapii. Należy pamiętać, że dyscypliny te, ze względu na cel prowadzonej praktyki oraz rodzaj relacji między uczestnikami, stanowią odrębne pola badań. Jednak pracując z dziećmi z niepełnosprawnościami w praktyce trudno uniknąć przenikania się perspektyw edukacyjnej i terapeutycznej, co przekłada się na sposób prowadzenia zajęć, kierunek działania oraz postrzeganie ich znaczenia. Róża Michalik, świadoma tej zależności, przyjęła perspektywę, którą nazwać można hybrydyczną. Był to chyba jedyny słuszny wybór, mając na względzie fakt, że prowadzona przez nią działalność pedagogiczna realizowana była w szkole specjalnej pełniącej funkcję szkoły przyszpitalnej, której uczniowie jednocześnie byli pacjentami oddziału szpitalnego¹. Choć jej praca zakorzeniona jest w szeroko rozumianej edukacji czy wychowaniu muzycznym, to jednak działania prowadzone były w nawiązaniu do terapii i leczenia, ze świadomym uwzględnieniem aspektów terapeutycznych.

Taki punkt wyjścia znalazł swoje odzwierciedlenie w zawartości i układzie pracy. W części I zamieszczono zatem opis różnorodnych możliwości diagnostycznych i leczniczych/rehabilitacyjnych/terapeutycznych, w którym szczególne miejsce poświęcono szeroko rozumianej arteterapii, w tym – przede wszystkim – muzykoterapii. Scharakteryzowano także fizjoterapię, psychoterapię (wybrane podejścia) oraz terapię zajęciową. Przytoczenie podstawowych informacji dotyczących terapii przez sztukę, zwłaszcza

¹ Z tego względu w recenzji stosowane będą wymiennie określenia „uczeń” i „pacjent” w odniesieniu do odbiorców działań

muzykę, jest w tej sytuacji uzasadnione. Szkoda jednak, że do przedstawionych treści dotyczących innych niż muzykoterapia subdyscyplin arteterapii nie odniesiono się w części II - badawczej; w opisywanych przypadkach brak informacji o tym, czy pacjenci korzystali z arteterapii. Jeśli tak – interesujące byłoby wspomnienie o funkcjonowaniu pacjentów w kontakcie z innymi formami sztuki. Jeśli nie – opis biblioterapii, choreoterapii czy teatroterapii można uznać za zbędny. Wątpliwości budzi także celowość przedstawienia tych modeli i podejść muzykoterapeutycznych, które w żaden sposób nie zostały wykorzystane ani nie wpłynęły na prezentowaną pracę z pacjentami (jak Portret Muzyczny czy Model Mobilnej Rekreacji Muzycznej). Uznać jednak można, że takie nakreślenie tematu pozwoliło na przybliżenie kontekstu prowadzonych działań.

Szkoda, że w rozdziale 1, skoncentrowanym wokół działań wspierających rozwój dzieci z niepełnosprawnościami, nie przybliżono bardziej obszaru edukacji specjalnej i charakterystyki oddziaływań pedagogicznych proponowanych uczniom/pacjentom. Wydaje się, że – zważywszy na edukacyjny i wychowawczy wymiar prowadzonych zajęć (któremu wątek terapeutyczny bardziej towarzyszy, niż stanowi sedno) – kontekst pedagogiki leczniczej i oligofrenopedagogiki byłby wart pogłębionej uwagi.

W rozdziale 2 szczególnie jasno ujawnia się wspomniana hybrydyczność perspektywy Autorki. Wyraża się ona w charakterystyce celów zajęć, jakie Doktorantka stawiała sobie w praktyce. Usytuowała je – za propozycją Zofii Konaszkiewicz – w trzech kategoriach: umuzykalnienie, cele ogólnorozwojowe i cele terapeutyczne. Wydaje się, że takie uporządkowanie jest nie tylko zasadne, ale także tworzy ich hierarchiczność adekwatną dla oddziaływań edukacyjnych (jej odwrócenie byłoby odpowiednie dla działalności muzykoterapeutycznej). Perspektywa bycia „pomiędzy” edukacją a muzykoterapią widoczna jest także w rozdziale 2.4 poświęconym roli pedagoga/mistrza w procesie kształtowania i wychowania muzycznego dzieci z niepełnosprawnościami. Autorka powołuje się na tradycyjne koncepcje edukacyjne, przypisujące roli nauczyciela ogromne znaczenie (mandatariusz sztuki, ideał do naśladowania, osoba przejawiająca „wyższy pierwiastek duchowy”); tym samym przyznaje mu status w sposób oczywisty wyższy, nadrzędny. Inaczej bywa w muzykoterapii, gdzie mówimy zazwyczaj w relacji partnerskiej czy wręcz wynoszącej na pozycję wiodącą - pacjenta. O ile zatem rola pedagoga zostaje tutaj nakreślona w sposób zrozumiały, o tyle obszar relacji między nim a uczniem, ściśle z ową rolą związany, pozostawia pewien niedosyt.

Niedosyt ten można jednak uzupełnić zapoznając się z II częścią rozprawy. Z opisu przypadków wyłania się zindywidualizowana perspektywa Autorki, która w sposób uważny,

wrażliwy i pełen ciepła prowadzi uczniów przez meandry muzycznego rozwoju, holistycznie uwzględniając ich różnorodne potrzeby, od terapeutycznych, poprzez edukacyjne, aż do estetycznych. Opisana przez nią praca ma charakter głęboko humanistyczny, gdzie każdy z pacjentów traktowany jest faktycznie jako osoba, człowiek, nie pozbawiony – poprzez niepełnosprawność – wielowymiarowości potrzeb i możliwości. Co cenne – będąc w roli pedagoga – doktorantka bazuje na zasobach, potencjale dzieci, rozbudowując go wbrew deficytom i ograniczeniom, które czasem okazują się pozorne. Brak standardów w zakresie edukacji muzycznej czy muzycznego rozwoju pacjentów z niepełnosprawnościami powodują konieczność stałych poszukiwań kreatywnych rozwiązań, wychodzenia poza utarte schematy i podążania za dzieckiem, które – znów wedle humanistycznej perspektywy psychologicznej – w odpowiednio stworzonych warunkach samo będzie najlepszym przewodnikiem na ścieżce własnego rozwoju.

W moim odczuciu, czynnikiem zaburzającym pełną zgodę na taką perspektywę jest zbędne nawiązywanie do problemu poziomu osiągnięć ucznia/pacjenta. Autorka wielokrotnie „tłumaczy się” lub też „tłumaczy dzieci” z ich poziomu wykonawczego. Stwierdza wręcz, że „w pracy pedagoga ogólnokształcącego najczęściej podlegają ocenie rzeczywiste osiągnięcia ich podopiecznych” (s. 87), tak, jak gdyby osiągnięcia dzieci z niepełnosprawnościami miały nierzeczywisty charakter. Píše także: „o ile wymagania wobec dziecka zdrowego są skierowane na osiągnięcie szybkich efektów i dość wysokiego poziomu wykonawstwa muzycznego, o tyle w przypadku dzieci chorych nawet drobne postępy powinny być dostrzeżone i nawet w pewien sposób uwypuklone w oczach dziecka” (s. 72). Trudno zgodzić się, że kompetencje pozyskiwane przez opisywanych pacjentów są „drobne”, zważywszy nie tylko na ich sytuację zdrowotną i rozwojową, lecz również wzięwszy pod uwagę nakład pracy włożony w ich zdobycie, oraz – wreszcie – wysoce subiektywny charakter wszelkich ocen estetycznych. W odniesieniu do owego poziomu wykonawczego pojawiają się określenia tak nieostre jak „zadawalający” (kogo? w jakich okolicznościach) czy „odpowiedni” (względem czego?). Mam wrażenie, że Autorka wpadła tutaj w pułapkę myślenia o edukacji w kategoriach swego rodzaju rywalizacji, gdzie pomiar osiągnięć dokonywany jest w odniesieniu do innych jednostek nie zaś wewnątrz-osobniczo. Wydaje się, że taka perspektywa w opisywanym kontekście nie jest potrzebna; wszak nawet w szkolnictwie ogólnokształcącym i muzycznym konkursy różnego typu oraz przykładanie tych samych miar do wszystkich dzieci to działania kontrowersyjne.

W części badawczej najwięcej zastrzeżeń budzi zaproponowana metodologia. Przyjęte przez Doktorantkę podejście jakościowe zostało - w moim przekonaniu niepotrzebnie - wtłoczone w ramy typowe dla ujęć ilościowych, co spowodowało bałagan i niespójność. Samo dążenie do formułowania zgeneralizowanych, ogólnych wniosków (co w badaniach jakościowych często, choć nie zawsze, jest zupełnie odrzucane²) choć czasem dopuszczalne, jest wysoce kontrowersyjne. Jak stwierdza Konarzewski (2000), lepiej, by tradycja jakościowa „się wyrzekła ambicji uogólniania swoich wyników” (s. 35), gdyż brak jest przekonujących uzasadnień w tym zakresie. Odnosząc się do dysertacji: poszukiwanie odpowiedzi na pytania takie, jak na przykład „czy osoby niepełnosprawne mogą stanowić grupę świadomych odbiorców dzieła muzycznego?” na podstawie analizy rozwoju muzycznego zaledwie sześciorga dzieci jest nadużyciem. Bardziej uzasadnione, a jednocześnie w pełni wystarczające dla pogłębionej analizy jakościowej, byłoby zadanie sobie pytań dotyczących konkretnych osób, czyli: „czy Daniela (Patryka i kolejne dzieci) uznać możemy za świadomego odbiorcę dzieła muzycznego?”.

Pozostając jednak przy rozwiązaniu metodologicznym przyjętym przez Doktorantkę, stwierdzić można, że próba realizacji założonego planu, przebiegu i dokumentacji badania wraz z wyciągnięciem wniosków ujawnia pewną bezradność. Autorka zadaje szereg pytań badawczych i stawia hipotezy. Jednak, pomijając zasadność ich stawiania, związek hipotez z pytaniami nie jest jasny (np. pytanie badawcze 1 brzmi: „czy istota i znaczenie dzieła muzycznego może stanowić wartość nadrzędną dla osób niepełnosprawnych?”, zaś hipoteza 1: „osoby niepełnosprawne (również intelektualnie) mogą stanowić „pełnowartościową” grupę odbiorców muzyki”). Zarówno pytania, jak i hipotezy, zawierają terminy niezdefiniowane, a jednocześnie – nieostre i oceniające w ramach niejasnego, arbitralnego systemu wartości, przyjętego jako uniwersalny, jak np. „wartość nadrzędna” (w stosunku do czego? na jakiej podstawie wnioskujemy o jej nadrzędności?), „pełnowartościowa grupa odbiorców” (czyli jaka? jaką wartość uznajemy za pełną bądź nie?), „charakter trwały” zmian (jak trwały? jak owa trwałość jest mierzona?).

Owa bezradność, czy nawet zagubienie, pojawiają się już na etapie formułowania celu, który wszak winien kierować całym procesem badawczym. We wstępie czytamy: „celem niniejszej dysertacji jest znalezienie odpowiedzi na pytanie: jaką wartość w życie osób niepełnosprawnych wnosi obecność dzieła muzycznego oraz czy – i ewentualnie jaki – nadaje

² Por. Wheeler, B., Murphy, K. (2016). Music Therapy Research. Konarzewski, K. (2000). Jak uprawiać badania oświatowe. Metodologia praktyczna.

mu sens” (s. 9). Określając jednak cel badań stwierdza Autorka, że była nim „chęć wskazania na wieloaspektowość poznania i traktowania dzieła muzycznego, konieczności jego powiązań interdyscyplinarnych z innymi dziedzinami sztuki i nauki oraz jego szczególne usytuowanie w życiu osób niepełnosprawnych” (s. 92). Przyjmuje zatem zmienną optykę, co – mając na względzie z jednej strony bardzo szerokie nakreślenie problemu (wieloaspektowość poznania, powiązania interdyscyplinarne, wartość i sens życia), z drugiej – stosunkowo wąski zakres prowadzonych badań – powoduje poczucie pewnej nieprzystawalności materiału empirycznego do mgliście nakreślonego obszaru dociekań.

Co najmniej niezręczne w tym kontekście wydaje się także użycie określenia „eksperyment badawczy” (s. 96) w odniesieniu do koncertów integracyjnych. O ile można by potocznie nazwać te wydarzenia artystyczne swoistym eksperymentem społecznym, o tyle w kontekście naukowym terminowi temu przypisane jest konkretne rozwiązanie metodologiczne, o ścisłym schemacie, w modelu ilościowym, które w żaden sposób nie jest obecne w dysertacji.

Niemniej jednak, pomimo uwag dotyczących aspektów metodologicznych, materiał zamieszczony w kolejnych studiach przypadków wraz z dołączonym video stanowi treści niezwykle cenne. Róża Michalik zwraca uwagę na obszary dotąd często zaniebawiane, a niewątpliwie wymagające pogłębionej refleksji, takie jak z jednej strony rola muzyki w życiu osób z niepełnosprawnościami czy specjalna edukacja muzyczna, z drugiej zaś - poszukiwanie sedna doświadczenia muzycznego, być może uniwersalnego dla ludzi w bardzo różnej kondycji. W zaproponowanym opisie jakościowym ujawnia się rzeczywiście obszar pewnej tajemnicy jaką jest taki kontakt ze sztuką, który umożliwia transgresję oraz przeżycie estetyczne o cechach wyjątkowości. Być może ulotność, nieuchwytność tych zjawisk sprawiły, że próba ujęcia ich w kategoriach badawczych, charakteryzujących się częściowo schematycznością czy rygorem, stała się zbyt dużym wyzwaniem. W moim odczuciu dociekania tego typu miałyby szansę na pogłębienie i większą komunikatywność przy założeniu wyłącznie jakościowej perspektywy w nurcie fenomenologicznym, co sugerowałabym Autorce przy realizacji kolejnych projektów badawczych.

Ostatnia uwaga krytyczna dotyczy wreszcie stosowanej w całej rozprawie terminologii dotyczącej osób z niepełnosprawnościami. Jakkolwiek wiele jest stanowisk w sprawie języka i tego, w jaki sposób odzwierciedla on czy też kreuje rzeczywistość, to jednak uzasadnienie własnego wyboru w tym zakresie byłoby wskazane. Autorka posługuje się określeniem „dzieci/osoby niepełnosprawne”, „autystyczne” czy „upośledzone”. Obecnie, trendem dominującym w pedagogice specjalnej jest inna forma opisu: „dziecko z niepełnosprawnością”,

„z autyzmem”. Formę tę uzasadnia się założeniem, by nie klasyfikować jednostki poprzez jedną z jej cech (jaką jest niepełnosprawność), lecz w pierwszej kolejności określać ją jako osobę; nie definiować jednostki przez pryzmat jej deficytu. Temat ten budzi wiele kontrowersji, prowadzone są dyskusje nad zasadnością zmiany terminologicznej zarówno w kręgach akademickich jak i środowiskach samorzeczników (osób, które mają diagnozę i dzielą się poglądem na temat doświadczenia własnego). Nie chcę zatem sugerować, że stosowana przez doktorantkę terminologia jest błędna, a jedynie – że celowe byłoby uzasadnienie takiego a nie innego wyboru w zakresie języka.

Podsumowując: rozprawę uważam za ważną i potrzebną, poruszona tematyka domaga się pogłębionej refleksji badawczej a opracowanie stanowi krok w dobrym kierunku. Ujawniające się w pracy osobiste zaangażowanie Autorki oraz nacechowana wrażliwością i szczerym zainteresowaniem drugim człowiekiem i muzyką perspektywa stanowią w moim odczuciu atuty zaprezentowanej dysertacji. Niedociągnięcia metodologiczne uzewnętrzniają z kolei problem wszelkich działań badawczych realizowanych na pograniczu sztuki, które stanowią wyzwanie, bo z jednej strony badana materia nie poddaje się łatwo rygorowi naukowości, a z drugiej zaś - artystom często brak odpowiednich kompetencji metodologicznych.

Konkluzja

Przedstawioną pracę Róży Michalik pod tytułem „Wielopłaszczyznowość poznania i usytuowania dzieła muzycznego w rozwoju niepełnosprawnego odbiorcy i wykonawcy”, mimo wyrażonych wyżej zastrzeżeń oceniam zdecydowanie pozytywnie. Biorąc pod uwagę zarówno rozprawę jak i znaczący dorobek Doktorantki stwierdzam, iż przedstawiona praca doktorska spełnia warunki sformułowane w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2003 r. Nr 65 poz. 595, z późn. zm.); przedstawioną pracę doktorską przyjmuję i wnioskuję o dopuszczenie jej do dalszego postępowania w przewodzie.



dr hab. Ludwika Konieczna-Nowak